Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 22 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 169 (1181)

Uczyniono krok naprzód

na drodze do rozwiązania zasadniczych problemów

Komunikat Rady Czterech Ministrów

Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw zatwierdziła tekst komunikatu, w którym czytamy m. in.:

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych **będą kontynuowali swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie co następuje:**

Sprawa Niemiec

W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br., 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie **daty i innych warunków zwołania następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych** dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec będą **konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.**

Konsultacje te będą miały m. in. na celu złagodzenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią, oraz między Berlinem i strefami;

ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami;

rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że **porozumienie zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.**

Władze okupacyjne zalecą czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ułatwiły ustanowienie **ściślejszych więzów gospodarczych między strefami** oraz bardziej skuteczne wykonanie **układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.**

Traktat z Austrią

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili:

że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r.;

że traktat dla Austrii będzie przewidywał iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii;

że nie będzie się ściągać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii;

że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat;

Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążeń i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążeń i roszczeń, które istnieć będą w chwili, gdy Austria przeniesie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazanych ZSRR, oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępuje ZSRR;

że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR;

że zastępcy wznowią w najbliższym czasie pracę, aby nie później, niż 1-go września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.

Nominacje

Prezydent R. P. mianował ob. Jana Domańskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

* * *

Prezes Rady Ministrów mianował przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej ob. Janusza Zarzyckiego prezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

SUKCES POKOJOWEJ POLITYKI ZSRR

Opinia światowa wita z zadowoleniem komunikat 4 Ministrów

Specjalny wysłannik **„PRAWDY"** Żukow stwierdza w korespondencji z Paryża, że wyniki sesji rady ministrów oznaczają **postęp we współpracy międzynarodowej i stanowią niewątpliwy sukces pokojowej polityki obozu demokratycznego, któremu przewodzi Związek Radziecki.**

Komentatorzy paryscy podkreślają zgodnie, że częściowy sukces konferencji czterech mocarstw wprowadził **znaczne odprężenie w stosunkach międzynarodowych.**

„AGENCE ECONOMIQUE ET FINANCIERE" pisze, że główne znaczenie ostatniej sesji polega na tym, iż **„odżyła nadzieja pokojowych 4-stronnych rozmów".**

„LA CROIX" stwierdza, że wyniki konferencji stanowią **znaczny krok naprzód na drodze do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Opinia publiczna przyjęła te wyniki z zadowoleniem.**

„LIBERATION" oczekuje, że osiągnięte odprężenie zaznaczy się jeszcze wyraźniej w przyszłości. Pismo ma nadzieję, że **następna konferencja 4-ch odbędzie się jesienią rb.**

„COMBAT" widzi w wynikach konferencji **pierwszy krok na drodze uregulowania stosunków radziecko-amerykańskich.**

„FRANC TIREUR" podkreśla, że mimo częściowego tylko sukcesu **wyniki konferencji są poważne.** W każdym razie godny uwagi jest fakt **nawiązania kontaktu między 4-ma mocarstwami i zamiar jego podtrzymywania.**

„HUMANITE" stwierdza, że wyniki konferencji stanowią **krok ku trwałemu pokojowi,** aczkolwiek nie osiągnięto porozumienia w sprawie jedności Niemiec. **Wyniki konferencji zasługują tymbardziej na uwagę,** że trzej ministrowie państw zachodnich zajęli stanowisko utrudniające porozumienie. Opublikowany na zakończenie konferencji komunikat stanowi niewątpliwie **świadectwo zwycięstwa sił pokojowych.**

Pokojowa akcja mas ludowych, zwycięstwo sił demokratycznych w Chinach oraz objawy kryzysu gospodarczego w USA — **oto czynniki które wpłynęły na zmianę atmosfery. Obecne odprężenie może wzmóc akcję w obronie pokoju,** dającą do zrozumienia podżegaczom wojennym, **że ich wysiłki idą na marne.**

Przestroga dla podżegaczy

Osiem lat temu 22 czerwca 1941 roku — Niemcy hitlerowskie napadły podstępnie — bez wypowiedzenia wojny — na Związek Radziecki. Wraz z Niemcami przeciwko ZSRR wystąpiły Włochy, Węgry, Rumunia i Finlandia. Pomagały faszystowskim Niemcom również Bułgaria i Hiszpania

Główne brzemię walki z Niemcami i ich sojusznikami spadło na barki Armii Radzieckiej. Przez cały czas trwania drugiej wojny światowej decydujące znaczenie miał front radziecko-niemiecki, na którym Niemcyześrodkowali swe główne siły — swe doborowe dywizje.

Wielki wódz narodów Związku Radzieckiego, genialny strateg naszej epoki JÓZEF STALIN mówi, że wojna ta „była nie tylko przekleństwem. Była ona jednocześnie wielką szkołą doświadczenia i probierzem wszystkich sił narodu. Wojna przedstawiła w prawdziwym świetle wszystkie fakty i wydarzenia na tyłach i na froncie, bezlitośnie zerwała wszystkie osłonki i maski, ukrywające prawdziwe oblicze państw, rządów i partii i pokazała je bez żadnych ozdób ze wszystkimi ich brakami i walorami. Wojna stanowiła coś w rodzaju egzaminu dla naszego ustroju radzieckiego, dla naszego państwa i rządu, dla naszej partii komunistycznej".

JAK WIADOMO, RZĄD RADZIECKI I PARTIA BOLSZEWICKA Z HONOREM ZDAŁY TEN EGZAMIN HISTORII.

Opierając się na całej potędze swego socjalistycznego kraju Armia Radziecka okazała się zdolna do powstrzymania naporu najeźdźców niemieckich, do spowodowania decydującego zwrotu w przebiegu drugiej wojny światowej i do wspaniałego jej zakończenia całkowitym rozgromieniem wszystkich sił koalicji faszystowskiej. Zwycięstwo Związku Radzieckiego — to zwycięstwo nowego ustroju społecznego i państwowego, zwycięstwo radzieckich sił zbrojnych, stworzonych przez Lenina i Stalina.

Okazało się jednak, że koła rządzące państw imperialistycznych nie wyciągnęły konsekwencji z doświadczeń drugiej wojny światowej. Rozgromienie hitlerowskiej machiny wojennej przez armię radziecką i losy, które stały się udziałem Niemiec faszystowskich, niczego nie nauczyły agresywnych kół mocarstw imperialistycznych. Churchill i jemu podobni mistrzowie w kunszcie agresji starają się do spółki z prawicowymi socjalistami rozpętać nową wojnę, zawierając pakty, których ostrze skierowane jest przeciwko ZSRR i krajom nowej demokracji, krajom, które wkroczyły pewnie na drogę rozwoju socjalistycznego.

Ale potężny, coraz bardziej wzmacniający się obóz demokratyczny zagradza drogę klice podżegaczy wojennych. U boku Związku Radzieckiego stają do walki o pokój szerokie masy ludowe wszystkich krajów. W oczach ich wszystkich Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu faszyzmu, jest trwałą opoką pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Ulgi w opłatach komornego

rozszerzone na dalsze kategorie osób

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 b. m. rozszerzone zostały na dalsze kategorie osób **ulgi w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych** oraz zwolnienia od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. W dotychczasowej, niepowiększonej wysokości opłacać będą czynsz między innymi **lekarze, lekarze-dentyści, felczerzy, technicy dentystyczni, położne i pielęgniarki lub pielęgniarze, zatrudnieni w społecznych zakładach służby zdrowia oraz w urzędach państwowych i samorządowych.** Rozporządzenie bierze pod uwagę **konieczność istnienia prywatnej praktyki** wobec niemożności objęcia całej ludności zasięgiem społecznych zakładów służby zdrowia i dlatego wprowadza **zwolnienie od podwyższonego czynszu.** Lekarze, dentyści, położne itp. zatrudnieni w społecznych zakładach służby zdrowia w połowie pełnego wymiaru godzin, opłacać będą **połowę podwyższonego czynszu.**

Ponadto rozporządzenie **zwalnia od płacenia podwyższonego czynszu rzemieślników, zatrudniających nie więcej, niż jednego pracownika oraz sprzedawców gazet i książek w kioskach.** Rzemieślnicy, osiedlający się na ziemiach zachodnich, opłacać będą **czynsz w niepodwyższonej wysokości w ciągu roku od dnia rozpoczęcia tam działalności zawodowej,** jeżeli poza członkami rodziny nie zatrudniają więcej, **niż dwóch pracowników najemnych.**

Rozporządzenie wymienia ponadto, jako zwolnionych od płacenia podwyższonego czynszu — **rybaków morskich i śródlądowych** oraz najmujących lokale mieszkalne, **rolników, którzy prowadzą gospodarstwa o przychodowości do 80 q, a własne** budynki mieszkalne utracili wskutek działań wojennych lub klęski żywiołowej.

Do osób, pobierających renty wdowie i sieroce, a prowadzących uliczne punkty sprzedaży detalicznej, zastosowane zostały te same przepisy o czynszach, co i do inwalidów.

„...Należy w pierwszym rzędzie nauczyć się codziennego, żywego kontaktu z masami bezpartyjnymi, aktywizować je, wysuwać przodowników pracy, zespalać coraz szersze zastępy ofiarnych mas pracujących z wykonywaniem zadań partyjnych.

Wśród mas bezpartyjnych są tysiące wspaniałych organizatorów, talentów, wynalazców. Trzeba te drzemiące talenty znaleźć, pomóc im, podnieść ich aktywność, wykształcenie, wysuwać je na odpowiednie odcinki pracy. Nie jest to, oczywiście, łatwa sprawa. Tysiące najlepszych robotników boryka się z trudnościami, wynikającymi z braku wykształcenia, z wiekowego zaniedbania, nędzy i ucisku.

Kapitalizm zostawił nam w spuściźnie zacofanie szerokich mas, niski poziom kulturalny, analfabetyzm. Trzeba to wszystko odrobić, trzeba pomóc masom pracującym w zdobyciu wiedzy, a głód wiedzy jest w masach olbrzymi, trzeba zakasać rękawy do walki z analfabetyzmem, trzeba tworzyć coraz więcej szkół i kursów dla dorosłych.

Każdy szeregowy członek Partii wtedy tylko należycie spełni swe zadanie, jeśli potrafi zmobilizować do wykonania uchwał Partii jak najwięcej bezpartyjnych. Te setki tysięcy bezpartyjnych, wspaniałym zrywem pracy wykonują zwycięsko i przedterminowo plany produkcyjne, te setki tysięcy bezpartyjnych ofiarnie odbudowują zniszczony kraj, budują zręby, a jutro zbudują Socjalizm w Polsce...".

...Musimy pamiętać, że wszędzie tam, gdzie na skutek błędów popełnionych przez poszczególne ogniwa i poszczególnych członków Partii słabnie więź Partii z bezpartyjnymi — wszędzie tam usiłuje wcisnąć się i wciska wróg klasowy. Przykładem takim jest chociażby działalność reakcyjnej części kleru, usiłującej wprowadzić sztuczny podział na wierzących i niewierzących — podczas gdy w rzeczywistości linia podziału przebiega między masami zainteresowanymi w rozwoju Polski Ludowej, budującymi tę Polskę, walczącymi o pokój — a siłami wroga klasowego, siłami zdrady narodowej i wojny. Przykładów takiej dywersji wroga klasowego, prowadzonej wszędzie tam, gdzie rozluźnia się więź Partii z masami bezpartyjnymi, jest wiele...".

(Z artykułu członka Biura Politycznego KC PZPR ob. Franciszka Jóźwiaka pt. „Partia a bezpartyjni", zamieszczonego w 3 numerze „Nowych Dróg").

Przed II Kongresem SFZZ

NA STRAŻY POKOJU

stoją wielomilionowe rzesze ludzi pracy

Jednym z czołowych zagadnień na II Kongresie ŚFZZ, zwołanym na 29 czerwca br. do Med olanu, **będzie zagadnienie walki ŚFZZ o pokój i prawa demokratyczne narodów.**

Statut Federacji, jednogłośnie przyjęty przez I Kongres ŚFZZ w Paryżu 3 października 1945 r. głosi m. in.: **„Walka przec'w wojnie i przyczynom rodzącym wojnę, jest podstawowym zadaniem ŚFZZ".**

Kongres paryski nie ograniczył się tylko do ogólnych deklaracji, lecz nakreślił konkretne zadania w dziedzinie walki o pokój i prawa demokratyczne.

W ciągu blisko czterech lat swego istnienia ŚFZZ dążyła do realizowan'a tych uchwał kongresu paryskiego. **Występowała ona zawsze w obronie pokoju, sygnalizowała niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, wzywała klasę robotniczą do walki przec'w podżegaczom do nowej wojny.**

Zadanie walki o pokój i prawa demokratyczne, o jedność klasy robotniczej **było zawsze centralnym zadaniem Federacji. Wynikało to z dalszego zaostrzenia się sytuacji m'ędzynarodowej, ze wzrastającego niebezpieczeństwa agresji i nowej wojny.**

Od połowy roku 1947 czynione są próby narzucenia narodom europejskim **planu Marshalla, obliczonego na gospodarcze i polityczne ujarzmienie Europy zachodniej** przez monopole amerykańskie, na przygotowanie wojny przeciw miłującym pokój narodom. Plan Marshalla idzie w parze z otwartą ingerencją amerykańskich monopolistów do wewnętrznego gospodarczego i politycznego życia państw, otrzymujących „pomoc" amerykańską.

W obawie przed wzrastającym ruchem narodowo-wyzwoleńczym na kolonialnym Wschodzie mocarstwa imperialistyczne organizują wojny w Indonezji, Vietnamie, na Malajach i w B rmie, których **narody z orężem w ręku mężnie bronią swojej wolności i niezależności narodowej.**

W warunkach zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej i aktyw zacji obozu imperialistycznego Ś w i a t o w a Federacja Związków Zawodowych, wbrew oporowi przywódców ruchu zawodowego USA i Anglii, **zajęła godną pozycję w obozie pokoju i demokracji.** We wszystkich dokumentach przyjętych przez organa kierownicze ŚFZZ, **wyrażona jest nieugięta wola wielomilionowych mas członków związków zawodowych do walki o sprawę pokoju.**

Ta linia ŚFZZ znalazła swoje odzw erciedlenie w całej jej działalności praktycznej. Federacja wszędzie i zawsze **występowała w obronie międzynarodowej jedności klasy robotn czej, będącej podstawową przesłanką skutecznej walki o pokój i demokratyczne prawa narodów.**

Szczególnie szerokiego rozmachu nabrała walka ŚFZZ o pokój i prawa demokratyczne w ostatnim okresie. **Spowodowane to jest przełomem, jaki nastąpił w świadomośc' szerckich mas ludowych, które zrozumiały plany podżegaczy wojennych i odważnie stanęły na drodze zdecydowanej walki w obronie pokoju.**

ŚFZZ, będąc uosobieniem woli klasy robotniczej, **znajduje się w pierwszych szeregach arm i obrońców pokoju.** W masowym ruchu protestacyjnym przeciw agresywnemu paktowi północno-atlantyckiemu związki zawodowe zajmują czołowe miejsce. Organizacje robotnicze, wśród nich związki zawodowe, **były duszą i organizatorem masowego ruchu w obronie pokoju we Francji, we Włoszech i wielu innych krajach Europy.**

Światowa Federacja Związków Zawodowych brała aktywny udz al w narodowych kongresach i Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju. **ŚFZZ wniosła projekt stworzenia Światowego Frontu Pokoju i Stałego Komitetu Pokoju, przyjętych na kongresie paryskim.**

Drugi Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie **opracuje dalszy program działania dla walki mas pracujących o pokój i wolność narodów. Wokół tego programu skupią się nowe miliony ludzi pracy i klasa robotnicza będzie nadal najbardziej trwałą i przodującą siłą niezwyciężonego obozu demokracji i postępu.**

Na wakacje do ČSR

wyjedzie w lipcu 30 studentów łódzkich

Część studentów łódzkich będzie mogła spędzić wakacje w Czechosłowacji w ramach wym any młodzieży akademickiej obu bratnich narodów. **Z ośrodka łódzkiego wyjedzie ogółem 30 osób, przy czym 15 uda się do CSR na wczasy, a 15 na praktykę medyczną.**

Akademicy, którzy korzystać będą w Czechosłowacji z wypoczynku, **spędzą dwa tygodnie nad jeziorem Machy a w ostatnim tygodniu zwiedzą Pragę, Gottwaldowo i Brno. Nieco dłużej, bo miesiąc, bawić będą na praktyce medycy z UŁ.** Miejscowość, w której będą praktykować, jest jeszcze nieznana. **Wyjazd 30 studentów z Łodzi nastąpi 24 lipca.**

W tym samym czasie, kiedy z terenu całej Polski wyjedzie do CSR 100 studentów, **do Międzyzdrojów przybędz'e również 100-osobowa grupa akademików czechosłowackich. Nie jest także wykluczone, że część studentów z CSR odbywać będzie praktykę w łódzkich zakładach włókienniczych.**

O dogodną komunikację

proszą mieszkańcy miejscowości letniskowych

Mieszkańcy Łodzi, przebywający w okresie letnim w podmiejskich miejscowościach letniskowych skarżą się na niesprawne funkcjonowanie środków lokomocji, **nie przystosowanych zupełnie do potrzeb zarówno łodzian jak i stałych mieszkańców okolic podmiejskich.**

Szczególnie w trudnej sytuacji znajdują się mieszkańcy Tuszyna, oraz kilku położonych na tej linii miejscowości. **Ostatni tramwaj do Tuszyna odchodzi z Placu Niepodległości już o godz. 21,03.**

Sytuacja jest o tyle paradoksalna, że miejscowości położone na trasie linii kolejowych, jak Andrzejów, Kolumna czy Grotniki mają połączenie z Łodzią do późnej nocy, podczas gdy MZK obsługujące linię Tuszyn przerywają łączność już o godzinie 21-szej.

Czy nie należałoby wprowadzić jeszcze jeden, dodatkowy wóz tramwajowy w późniejszych godzinach wieczornych, by zarówno łodzianie jak i mieszkańcy Tuszyna i okolicy mieli zapewnioną możliwość powrotu do swych domów w wypadku ważnych spraw zatrzymujących ich w Łodzi? Biorąc pod uwagę potrzeby mieszkańców w okresie letnim należałoby się zastanowić nad rozwiązaniem tego zagadnienia i usprawnić komunikację na tym odcinku.

Nasze Listy

MATKA JOASI: Powinna Pani pójść z córeczką do lekarza. W pierwszym okresie życia wszelkie niedomagania organizmu mogą m:eć wielk:e znaczenie dla przyszłego rozwoju dziecka i dlatego nie wolno lekceważyć najmniejszych sygnałów. Porady może Pani zasięgnąć w punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej 113, za niewielką tylko opłatą, lub w przychodni Zarządu M:ejskiego przy ul. Próchnika 11.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA JANA: Sama jest Pani przyczyną swojego zmartwienia. Nie należało bow:em tak lekkomyślnie zapatrywać się na przyszłość i wiązać sie z człow:ekiem, o którym słyszała Pani wiele złego. Powinna Pani teraz rozmówić się z nim stanowczo i zażądać prawnego uregulowan'a obowiązków wobec tej kobiety i jej dziecka. Nie można przecież dopuścić do tego, aby maleństwo było ofiarą czyjejś lekkomyślności i braku skrupułów. Niech Pani stara się zachować w tym wszystkim godność i uczciwość człowieka, a na pewno nie pożałuje Pani tego w przyszłości.

* * *

WILNIANKA: Pomocy dla Pani dziecka udzielić będzie mogła Opieka nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113. Na pomoc może Pan: jednak liczyć tylko w tym wypadku, o ile wywiad społeczny wykaże, że rzeczywiście nie posiada Pani warunków zapewnienia dziecku należytego utrzymania. Tam też prosze ub:egać się o prawo do żłobka dla swego dziecka.

* * *

JANINA POTOCKA z WEJHEROWA: Nie znamy niestety szkół tego typu na Wybrzeżu. Prosze w sprawie tej udać się do Inspektoratu Szkolnego w Gdyni. Adres odszuka Pan: w książce telefonicznej.

* * *

ZBYSZEK z ŁODZI: Proszę w sprawie nauk: w szkole zawod. elektrotechnicznej zwrócić się do Państw. Szkoły Techn. Przemysłowej, Łódź, ul. Żeromskiego 115.

Seanse „Ulicy Granicznej"

dla akademików łódzkich

Federacja Polskich Organizacji Studenckich, chcąc umożliwić młodzieży akademickiej obejrzenie doskonałego filmu polskiego „Ulica Graniczna" jeszcze przed wyjazdem na ferie letnie, urządza specjalne seanse dla studentów w trzech największych kinach Łodzi: „Bałtyk", „Polonia" i „Włókniarz".

Przedstawienia odbędą się w niedziele, dn. 25 bm. w godzinach popołudniowych. Bilety na wszystkie miejsca w cenie 25 zł. do nabycia w „Bratniaku" od środy 22 bm.

Związkowcy z województwa

radzą nad uchwałami Kongresu

W dniu 22 bm. odbędzie się w Łodzi narada wojewódzka z delegatami na Kongres Związków Zaw., aktywistami związkowymi. W naradzie wezmą udział przewodniczący Powiatowych Rad Z. Z., Zarządów Okręgowych Związków i Oddziałów Wojew. za wyjątkiem branży włókienniczej, której zebranie odbędzie się 24 bm. w sali kina „Przedwiośnie".

Codzienna nowelka „Expressu"

Naprawiony błąd

Mąż delikatnym ruchem poprawił jej poduszkę.

— Czy jest ci lepiej, Romko? — spytał serdecznie.

— Jak się on o mnie troszczy, jaki jest dla mnie serdeczny. A gdybym mu jednak powiedziała o swojej tajemnicy? Może byłoby mi wówczas lżej?...

Nikt by nie przypuszczał po tej starszej, poważnej pani, że ma jakąś tajemnicę, a jednak...

A jednak pani Roma nie zawsze miała siwe włosy i delikatną siatkę zmarszczek w kącikach oczu...

Kiedyś miała bardzo złociste włosy i delikatną cerę...

— Masz skórę delikatną, jak brzoskwinia — powiadał jej Rafał, młody technik, który był pierwszą jej miłością.

Kochała go więc i wierzyła mu: i niczego nie umiała mu odmówić, pewna, że ożeni się z nią w końcu.

Ale Rafał był złym człowiekiem, bo kiedy pewnego wieczoru powiedziała mu, że zostanie matką, on zerwał z nią wszlakie stosunki i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczona dziewczyna zwierzyła się wówczas ze swojej tajemnicy rodzicom, ci zaś wywieźli ją — po długiej naradzie — na wieś i tam też po pewnym czasie Romka powiła syna.

Dziecko pozostało pod opieką pewnej starej kobiety. Romka zaś wróciła znowu do miasta: i tak nikt się nie dowiedział o tym, co się stało.

Rok potem poznała się z Wolborskim, który już wtedy był majstrem w fabryce. A że Wolborski, nic nie wiedząc o przeszłości Romki (podobnie jak wszyscy inni), uważał ją za skromną i cichą dziewczynę, zaczął bywać w ich domu

Romka, idąc za radą matki, zdecydowała się w końcu oddać mu swoją rękę i chociaż przez pierwsze dwa lata wciąż jeszcze myślała o Rafale, z biegiem czasu zapomniała o nim, bo Wolborski zjednał ją wreszcie swoją czułością i ciepłą troskliwością.

Kiedy potem urodziło się im pierwsze dziecko, nie myślała już więcej o Rafale, nie zapomniała jednak o synku, który w dalszym ciągu wychowywał się na głuchej wsi i od czasu do czasu — naturalnie w tajemnicy przed mężem — odwiedzała go.

Kiedy chłopak podrósł, przewiozła go do miasta i wyszukała mu innych opiekunów, pragnęła bowiem, ażeby Ceś chodził do szkoły.

Pieniędzy na wychowanie jego nie brakło jej, ponieważ mąż zarabiał nieźle i nigdy nie kontrolował jej wydatków.

I w ten sposób mijały lata.

Romka miała z mężem troje dzieci, które chętnie uczyły się i nigdy nie sprawiały swoim rodzicom kłopotów.

Inaczej jednak miała się sprawa z Cesiem, jej nieślubnym synem. Pozbawiony rodzicielskiej opieki już w najmłodszych latach wpadł w złe towarzystwo, a wyrzucony wreszcie ze szkoły, zaczął się włóczyć i zdeprawował się.

Dowiedział się, że jest nieślubnym synem, że matka jego boi się powiedzieć Wolborskiemu prawdę, zaczął więc ją szantażować i wyłudzać pieniądze, ona zaś, rada nie rada, bojąc się skandalu, spełniała jego żądania.

Pewnego dnia — a Czesław miał wtedy dwadzieścia już lat, kiedy matka spotkała go znowu, powiedział do niej ostro:

— Postanowiłem wyjechać na stałe do Gdańska, potrzeba mi jednak większej gotówki, ażebym się mógł tam jakoś urządzić. Muszę mieć w ciągu tego tygodnia dwadzieścia pięć tysięcy złotych!

— Zlituj się nade mną, Czesiu — zawołała drżącym głosem matka. — Przecież to jest ogromna suma, nie będę ci mogła jej dać!

— Nie będziesz mogła? — roześmiał się cynicznie syn. — W takim razie pójdę do pana Wolborskiego i opowiem mu, jak sprawy stoją!

Pani Roma zdawała sobie sprawę z tego, że wyzuty ze wszystkich zasad moralnych chłopak, który nie kochał jej nigdy, a uważał jedynie za swoje źródło dochodu, zdolny jest do takiej podłości, prosiła go więc serdecznie, ażeby zechciał zrozumieć jej położenie, on jednak, żegnając się z nią powiedział kategorycznie, że jeśli w przeciągu tygodnia nie dostanie pieniędzy, nie cofnie się przed niczym.

Wolborska tak się przejęła tą rozmową, że wróciwszy do domu, dostała ataku serca.

Ze spojrzeń wezwanego lekarza zrozumiała, że nie wyzdrowieje już nigdy. I teraz, kiedy mąż troskliwym ruchem poprawił jej poduszki, przyszło jej do głowy, że powinna mu wreszcie powiedzieć prawdę.

Wolborski słuchał w milczeniu początku jej spowiedzi, a potem przerwał jej z dobrym uśmiechem.

— Nie męcz się, kochanie... Już od piętnastu lat wiem o twojej tajemnicy.

— Wiedziałeś o tym?

— Tak, chciałem ci jednak zaoszczędzić zmartwień i udawałem, że nie wiem o niczym.

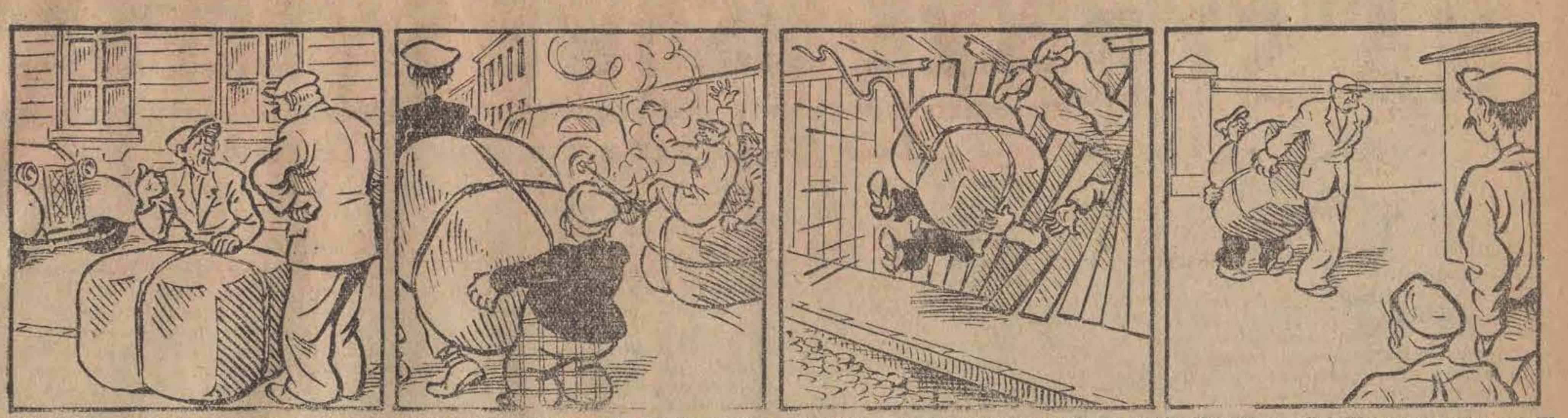
— Szkoda, że powiedziałeś mi o tym tak późno! — szepnęła cichym głosem. — Może by się moje życie ułożyło inaczej, może byłabym nie zachorowała, a tak?...

Chwyciła go nagle za rękę i powiedziała gorąco:

— Nie wiem, czy będę żyła, mam więc do ciebie prośbę. Jest moją winą, że to, pozbawione matczynej opieki dziecko, wykoleiło się. Napraw więc mój błąd i zaopiekuj się tym biednym chłopakiem: jak gdybyś był jego rodzonym ojcem, dobrze?

— Dobrze, kochanie! — poważnie skinął głową Wolborski, a jej smutne oczy rozjaśnił promienny ostatni uśmiech...

PRZYGODY WICKA I WACKA



FERDEK: — Niech sobie te łachudry na piechotę belę dźwigają, a my pojedziemy autem!
HIPEK: — Jako przyczepka? Zgoda! Bardzo mi się to podoba!

FERDEK: — Serwus, żółwie! Co się tak wleczecie?
HIPEK: — Może to pogrzeb?
WICEK: — Zniszczycie belę!...
FERDEK: — A czy to wasza?

HIPEK: — O rety, rety! Zerwaliśmy się! Uwaga!... Uch!
FERDEK: — O do starej mandoliny! To przez te płoty! Wszędzie stoją ci w drodze!...

HIPEK: — Co? Wy już na miejscu? W jaki sposób?
WICEK: — Zwyczajnie! I wy byście dawno przyszli, gdyby nie próby wykręcania się od wysiłku.

Tu zaczęli studia...
Pierwsi lekarze opuszczają mury U.Ł.

Nadchodzącej soboty, 25 bm. odbędzie się na Uniwersytecie Łódzkim podniosła uroczystość, związana z otrzymaniem absolutorium przez studentów 5-go kursu Wydziału Lekarskiego. Absolutorium otrzymało ponad 200 medyków. Jest to pierwsza liczna grupa lekarzy, wypuszczona przez Łódzki Uniwersytet, grupa, która na łódzkiej uczelni rozpoczęła studia i tu studia zakończyła.

Pierwsi lekarze Uniwersytetu Łódzkiego opowiadają z sentymentem o pierwszych latach studiów, kiedy to wykłady fakultetu lekarskiego odbywały się w salach teatralnych, kinach itp.

Na uroczystości sobotniej z przemówieniami wystąpią Rektor, Prorektor U. Ł., Dziekan Wydziału Lekarskiego, reprezentanci społeczeństwa i absolwentów. (at)

Kontrola targowisk
wykazała nadużycia handlarzy owocami

Na targowisku przy ul. Łagiewnickiej zorganizowano wczoraj **„generalną" kontrolę, w której udział wzięli przedstawiciele Komisji Specjalnej, Komisji Cennikowej, Ochrony Skarbowej, MO i in. Miała ona na celu zaprowadzenie należytego ładu na odcinku handlu warzywami i owocami.**

Podczas kontroli stwierdzono charakterystyczny wypadek, że kupcy nie przeprowadzali przez książki wszystkich nabywanych owoców, a to w tym celu, by je potem móc sprzedać z większym zarobkiem i jednocześnie uchylić się od podatku. **W stosunku do winnych tych wykroczeń zastosowane będą sankcje karne.** (bk)

Umożliwił ucieczkę przestępcy
ostrzegając go przed obławą M.O.

Gdy funkcjonariusze MO udali się na ulicę Łokietka 24, w celu ujęcia zamieszkałego tam Józefa Szczepaniaka, podejrzanego o zbrodnie hitlerowskie, uwagę ich zwrócił stojący na ulicy mężczyzna. Po wylegitymowaniu go został zwolniony. Okazał się nim Henryk Błoch. Szczepaniaka jednak milicjanci nie zastali w domu, udali się więc do jego teścia — Władysława Skoczylasa. W międzyczasie Błoch zawiadomił przebywającego tam Szczepaniaka, że szykuje się na niego obława.

Wczoraj Błoch odpowiadał przed Sądem Okręgowym za uprzedzenie Szczepaniaka o przybyciu funkcjonariuszy MO i umożliwienie mu ucieczki. Sąd skazał Błocha na 6 miesięcy więzienia. (p)

Na jagody!...

Pewien znawca kobiet rzekł:
— Kobieta tylko w jednym wypadku może powiedzieć coś dobrego o drugiej kobiecie, a mianowicie wtedy, gdy może to uczynić na złość trzeciej kobiecie.

* * *

Kelner zwraca się do stałego gościa kawiarnianego:
— Co dla pana?!... Herbatka, czy kawa?!...
Gość namyśla się chwilę i powiada:
— To zależy... Jeżeli to, co pan mi dał wczoraj, była kawa, to daj mi pan herbatę, a jeżeli to była herbata, to daj mi pan kawę!...

* * *

Z mieszkania państwa Kolasińskich, mimo iż jest już dawno po północy, dobiegają wrzaskliwe tony jakiegoś swinga. Ledwo jedna płyta się kończy, nastawia się drugą, trzecią, czwartą... W tym ktoś puka do drzwi. Wchodzi synek sąsiadów i zwraca się do gospodyni:
— Mamusia bardzo prosiła, żeby pani pożyczyła jej ten patefon...
Pani Kolasińska jest zdumiona.
— Co?! O tej porze mamusia chce grać?
— Nie. Spać!

We własnym interesie
winni lokatorzy ponosić koszta drobnych remontów. — Komitety Domowe mogą zmusić opornych do współudziału w wydatkach

Mało jest w naszym mieście domów, które by nie wymagały żadnych napraw czy drobniejszych remontów. Okupant nie przejawiał żadnych chęci, by zapobiec w jakikolwiek sposób niszczeniu łódzkich budynków mieszkalnych. **Skutki tej „gospodarki" dają nam się dzisiaj poważnie we znaki. W jednym domu pękają ściany, w drugim zarywa się dach, w innym znów przecieka sufit itd.**

Dochodzi do tego jeszcze jedna okoliczność, która dostarcza nam dzisiaj niemniejszych kłopotów — **brak jakiegokolwiek systemu i planowania, jeśli chodzi o budownictwo przedwojenne.** Ówczesnym władzom jak też kamienicznikom nie szło w ogóle o przemyślane zabudowanie Łodzi, o wyposażenie budynków mieszkalnych w takie urządznia jak wodociągi, kanalizacja itd., lecz przede wszystkim o uzyskanie jak największej liczby izb przy jak najmniejszym nakładzie pieniężnym.

Stąd też w Łodzi mamy największy procent domów pozbawionych zdrowej wody, kanalizacji itp. Usuwanie tych fatalnych pozostałości celem stworzenia jak najlepszych warunków komunalnych dla ludności pracującej jest dzisiaj hasłem naczelnym naszych władz. Niestety, nie mogą one jeszcze z różnych przyczyn całkowicie wypełnić tego zadania.

W wielu więc wypadkach **lokatorzy z własnej inicjatywy występują do władz, godząc się przyjść z pomocą w ponoszeniu kosztów, związanych z jakimś remontem czy założeniem jakiejś instalacji.** Komitety Domowe sporządzają w tych wypadkach listy zbiorowe, na których każdy z lokatorów **zobowiązuje się** wpłacić we właściwym czasie przypadającą nań sumę, by tym samym można było przystąpić do prac.

Niestety, bardzo często znajdują się osoby, które na ogólnych zebraniach lokatorów odmawiają kategorycznie uiszczenia wyznaczonej im sumy. Trzeba przy tym **stwierdzić, że nie są to wypadki sporadyczne.** Ma z nimi do czynienia prawie każdy Komitet Domowy.

Osoby, zajmujące taką postawę, zasłaniają się zwykle tym, iż nie są obowiązane do opłacania kosztów, które według ich zdania winy obciążyć Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

W rozumowaniu tym nie potrafią odgraniczyć dwu zasadniczych spraw. Z dotacji Rady Państwa korzysta się tylko w wypadkach, gdy chodzi o **inwestycje o większym zakresie lub o poprawę warunków komunalnych w takim sensie jak np. doprowadzenie wody tam, gdzie jej poprzednio w ogóle nie było.** Są to potrzeby kardynalne, których zaspokojenie musi nastąpić, bez oglądania się ze strony władz na to, czy lokatorzy wpłacili pewną sumę lub nie.

Inaczej sprawa wygląda, gdy chodzi o **drobniejsze remonty lub też wykonanie takich instalacji, które mają służyć wygodzie lokatorów, jak np. doprowadzenie wody do poszczególnych mieszkań, naprawa urządzeń centralnego ogrzewania itd. W wypadkach tych obowiązek obywatelski wymaga, by we wszelkich wydatkach partycypowali również lokatorzy.**

Władze nie dysponują jeszcze środkami, by zmusić opornych lokatorów do współudziału w ponoszeniu kosztów tych robót. **Ale dysponują nimi Komitety Domowe! Mogą one bowiem zwrócić się do właściwego starostwa i wskazać lokatorów, którzy uchylają się od partycypowania. Mają one również prawo użyć bardziej jeszcze radykalnego środka — po prostu wyłączyć dopływ wody czy światła. I ten środek przemówi chyba najlepiej!** (kł)

Bar-gigant w Grand Cafe
PDT otwiera nowe placówki gastronomiczne w Łodzi

Olbrzymie powodzenie, jakim cieszą się otwarte w ostatnim roku na terenie naszego miasta uspołecznione restauracje, tzw. gospody ludowe, jadłodajnie popularne, a ostatnio bary - paszteciarnie, **są dla organizacji spółdzielczych i państwowych zachętą do kontynuowania swej polityki na odcinku zbiorowego wyżywienia łódzkiego świata pracy.**

Dlatego też, mając na uwadze potrzeby mieszkańców robotniczej Łodzi, zarówno PSS jak i PDT czynią nadal starania **o zdobycie lokali w odpowiednich punktach miasta, celem uruchomienia w nich nowych placówek gastronomicznych.**

W ostatnim czasie naczelna dyrekcja PDT w Warszawie rozpoczęła w Łodzi **pertraktacje o kilka nowych lokali w reprezentancyjnym gmachu Grand Hotelu,** administrowanym przez dyrekcję hoteli miejskich. **Pertraktacje dotyczyły Sali Malinowej oraz cukierni Grand Cafe.**

Starania naczelnej dyrekcji PDT uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i, jak nas informują, **wkrótce instytucja ta przejmie obydwa lokale w Grand Hotelu.** W lokalu Grand Cafe PDT zamierza urządzić **olbrzymich rozmiarów bar,** obliczony na masową frekwencję szerszej publiczności. **Bar ten wydawać będzie kilkanaście tysięcy posiłków dziennie.** Wczoraj przystąpiono już do remontu i urządzenia nowego baru - giganta.

Lokal kawiarni „Syrena" nadal prowadzony będzie przez Grand Hotel do dyspozycji przybywających do Łodzi gości hotelowych. (cis)

Poprawa na rynku mięsnym
Zmiany w dystrybucji usprawnią zaopatrzenie miasta

Już drugi tydzień mieszkańcy Łodzi i całej Polski **mają możność spożywania mięsa 4 razy w tygodniu.** Zwiększone zapotrzebowanie znalazło swój wyraz i w pracach Rzeźni Miejskiej. Stały i systematyczny dopływ żywca z terenu pozwala nie tylko na całkowite zaspokojenie potrzeb miasta, ale jeszcze na poczynienie zapasów w chłodni.

Przeciętny ubój trzody chlewnej wynosi obecnie **ponad 1.000 sztuk dziennie, dochodząc, jak np. w zeszłym tygodniu, do 1.900 sztuk dziennie.** W chłodni zmagazynowano już około **1.400 ton mięsa wieprzowego i słoniny,** podczas, gdy tygodniowe zapotrzebowanie miasta wynosi 500 ton. Jak więc widzimy, sytuacja uległa poważnej poprawie, **a stałe powodzenie akcji „H" gwarantuje na tym odcinku coraz lepsze zaopatrzenie ludności.**

Przeprowadzono również pewne zmiany w aparacie dystrybucyjnym. Dotychczas zarówno skupem żywca jak i rozprowadzaniem mięsa zajmowała się Centrala Mięsna. Poczynając zaś od poniedziałku bieżącego tygodnia, **dystrybucję mięsa przejął Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego.** Centrala natomiast będzie prowadzić wyłącznie tylko skup żywca, oraz dostarczać go do rzeźni.

Odciążenie Centrali Mięsnej od prac dystrybucyjnych **wpłynie niewątpliwie na jeszcze sprawniejszą organizację zaopatrywania naszego rynku wewnętrznego w mięso i tłuszcze.** (w)

Z wigorem
będziemy jedli „Wigor"

Wśród wynalazków i usprawnień przemysłu spożywczego na uwagę zasługuje pomysł ob. Malinowskiego Mariana, pracownika C. Z. P. Spożywczego, realizowany obecnie przez „Społem".

Wynalazek ten, dający oszczędność około 14 mil zł. dotyczy podniesienia jakości makaronu fabrycznego i zwiększenia produkcji drożdży pokarmowych. Nowy makaron ukaże się w najbliższym czasie na rynku pod nazwą makaronu odżywczego „Wigor". (w)

Z notatnika reportera

Na ul. Radwańskiej przed posesją Nr 17, została najechana przez motocykl 31-letnia Bolesława Niepsuj (Brzeźna 8) i uległa otwartemu złamaniu kości podudzia lewego oraz kości ramiennej.

* * *

30-letnia Petronela Powsińska (Nowozarzewska 47) wypadła z tramwaju i doznała wstrząsu mózgu oraz wybicia wszystkich zębów. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala PCK.

* * *

W bramie w Al. Kościuszki 27 oblany został nieznanym płynem gryzącym 27-letni Tadeusz Sejduta, zamieszkały tamże, który uległ ciężkim poparzeniom twarzy i klatki piersiowej. Wypadek miał podłoże miłosne.

Azja budzi się!...



Hoggens, widząc wzburzone twarze i słysząc groźne okrzyk', przestraszył się nie na żarty. Pozwolił więc spokojnie odejść Krzyckiemu i Maonie, którzy natychmiast wraz z innymi opuścili plac, k'erując się do wioski.



Krajowcy chwycili obu swych pupilów na ręce i w pochodzie tr'umfalnym ponieśli ich z powrotem. Przez cały czas drogi śpiewano radosne pieśni, a dziewczęta tańczyły przed maszerującymi. Tymczasem gruby plantator mśc'ł się na swych dozorcach, że nie uprzedzili go o najściu Indonezyjczyków w porę.



Przeklinając i bijąc swoich ludzi długim batem, Holender miotał s'ę po dziedzińcu. Nagle na spienionym koniu wpadł na plac młody Hoggens i krzyczał z daleka: — Nasze wojska wylądowały na wyspie!...

Bokserzy już wrócili

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Warszawy ekspedycja pięściarska z Oslo. Na dworcu powracających pięściarzy powitali przedstawiciele GUKF i Polskiego Zw. Bokserskiego oraz liczni sportowcy. Szczególnie owacyjnie powitano nowokreowanego mistrza Europy wagi muszej, Kasperczaka.

MECZE LIGOWE SĄ LEPSZE

Kibice ostro krytykują grę Duńczyków i Polaków. – W niedzielę ŁKS Włókniarz gra z Polonią (Bytom)

Trzytygodniowa przerwa w zawodach ligowych spowodowała, że zwolennicy piłkarstwa już ostrzą sobie zęby na nadchodzącą niedzielę, zwłaszcza, że ci wszyscy, którzy zadali sobie trudu i pospieszyli do stolicy na mecz Polska — Dan:a, zawiedli się srodze na grze nie tylko naszej reprezentacji, lecz i renomowanych Duńczyków.

Łodzianie, którzy bodajże najliczniej zjechali do Warszawy, nie szczędzą krytycznych uwag.

— To miał być mecz najwyższej klasy państwowej! Ależ dajcie spokój. **Przecież przeciętny mecz ligowy daje więcej emocji i gra jest lepsza. Gdyby przeciwko Duńczykom wystawić jeden z czołowych naszych zespołów ligowych, przypuśćmy Cracovię, Wisłę lub ZZK, na pewno zagrałyby lep:ej i chyba nie przegrałyby. Widz'eliśmy Bratysławę... to była klasa, chociaż sami o swej grze mówili z przekąsem. Z Duńczykami wygraliby „na mur" ze 3:0!**

— A przygotowanie naszej reprezentacji na obozie, który trwał długie trzy tygodnie. I co nam pokazali... **nawet rzutów z rogu bić nie umieli, wszystko szło w aut.** Weźmy wykopy Rybickiego, lub rzuty wolne bite przez Brzozowskiego... jakie to wszystko nieudolne. Bramkarz Danii, owszem, ten miał wykop. **Tyle się mówiło o taktyce gry, lecz postępów nie widać.** Zaniedbano skrzydłowych i w drugiej połowie całą grę forsowano środkiem. Rezultat ten, że **wystarczyło dwóch pomocników duńskich, ażeby zakorkować cały atak.** Nie! Tak się nie gra w piłkę nożną. Stanowczo, wolimy mecze ligowe.

Mecze ligowe? Będziecie je mieli w niedzielę, ale nie wszystkie, bo tygodniowy program jest nieco okrojony. Spotkanie dwóch par **Cracovii — Polonia (Warszawa)** i **Legia — Lechia** przełożono na 17 lipca, będziemy więc w niedzielę mieli tylko cztery spotkania.

Do Łodzi przybędzie Polonia z Bytomia. Wprawdzie jest to zespół z ostatniego miejsca w tabeli, lecz to niczego nie dowodzi— **ŁKS Włókniarz ani na chwilę nie może być pewny zwycięstwa.** Będzie to naprawdę ciekawa walka.

W Poznaniu **Warta** ma wszelkie szanse ażeby powstrzymać **chorzowski AKS** w ustawicznym pięciu się w górę po szczeblach tabeli, a **leaderzy tabeli przeżywać będą w niedzielę ciężkie chwile,** bo **Wisła** gra w Chorzowie z **Ruchem,** a **ZZK** musi wystąpić na gorącym terenie chruszczowskim przeciwko **Szombierkom.** Tutaj niespodzianki nie są wykluczone.

* * *

W czwartek, dnia 23 bm. odbędzie się **w Warszawie mecz o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa.** Drużyna krakowska wystąpi do zawodów w następującym składzie: **Rybicki (Jurowicz), Gędłek, Barwiński — Jabłoński, Parpan, Wapiennik — Bobula, Gracz; Nowak, Kohut, Mamoń.**

A toru wciąż nie ma!

Żużlowcy „Ogniwa" organ:zu:ą zawody w... Grudz:ądzu

Mamy w Łodzi sekcję motocyklową ZKS. OGNIWO, która w wyniku usilnej pracy zakwalifikowała się do ligi żużlowej, ale nie mamy w ŁODZI toru żużlowego zdatnego do użytku.

Sytuacja jest paradoksalna — chcąc zorganizować zawody, motorzyści „OGNIWA" muszą korzystać z gościny innych odległych miast, które są w o tyle szczęśliwszym położeniu, że mają tor. I pomyśleć tylko, ile to pieniędzy wydaje klub zbytecznie na przejazdy zawodników, transport maszyn itp. nie mając możliwości pokrycia tych wydatków przez urządzenie na własnym terenie zawodów. Stan ten potrwa zapewne jeszcze dłuższy czas, bo tor żużlowy w HELENÓWKU jest jeszcze w budowie i nie prędko będzie oddany do użytku, a na jedynym w Łodzi torze przy ul. 9 Maja nic się nie robi i leży odłogiem, chociaż doprowadzenie go do stanu używalności specjalnego zachodu i wkładu pieniężnego nie wymaga. Chodzi przecież tylko o ogrodzenie tego terenu.

Toteż motorzystom „OGNIWA" nie pozostaje nic innego, jak zorganizować zawody na obcym terenie. Nawet te najciekawsze, mistrzowskie, bo nie ma mowy o tym, żeby zrezygnować bez walki ze zdobytego z takim trudem miejsca w najwyższej klasie, w lidze.

Właśnie na niedzielę, dnia 26 bm. przypada na „OGNIWO" obowiązek zorganizowania eliminacji ligowych na żużlu z udziałem klubów OLIMPIA (Grudziądz) i POLONIA (Bytom). Kłopot nie lada. Toteż zarząd sekcji zwołuje na 23 bm. zebranie wszystkich członków sekcji celem wyznaczenia obsady stanowisk na zawodach i zorganizowania wycieczki. Zebranie to odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. 11-go Listopada o godz. 19.30.

Na kortach Wimbledonu

rozpoczął się wielki doroczny turniej tenisowy

Rozpoczął się na kortach Wimbledonu tradycyjny, doroczny turniej tenisowy, który zgromadził najlepszych tenisistów świata. Eliminacyjne spotkania pierwszej rundy w grze pojedyńczej mężczyzn nie przyniosły niespodzianek. Wszyscy rozstawieni tenisiści wygrali swoje spotkania.

Ciekawsze wyniki: Schroeder (USA) — Mulloy (USA) 3:6, 9:11, 6:1, 6:0, 7;5. Falkenburg (USA) — Mitic (Jug.) 6:2, 2:6, 8:6, 6:4, Drobny (CSR) — Carter (Anglia) 6:0, 6:2, 6:2, Cernik (CSR) — Paish (Anglia) 8:6, 6:2, 3:6 1:6, 6;2. Matous (CSR) — Ford (Anglia) 3:6, 6:4, 6:3, 6:3, Parker (USA) — Weiss (Argentyna) 6:0. 6:0, 6;2, Gonzales (USA) — Balchant (Belgia) 6:3, 6:2, 6;3.

Zapaśnicy ZZK (Poznań)

pokonali łódzką Gwardię

W Łodzi, w towarzyskim meczu zapaśniczym kolejarze poznańscy pokonali Gwardię 5:3.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zapaśnicy „Gwardii"):

w muszej — BEDNAREK w 7 minucie wygrał z NIKODEMSKIM; w koguciej — GLAZARSKI wypunktował GRZĘDZIELEWSKIEGO; w piórkowej — NOWAK w 5-ej minucie przegrał z mistrzem Polski KAUCHEM; w lekkiej — IGNASZEWSKI przegrał w 7-ej minucie z JAKUBOWICZEM; w półśredniej — KAWAŁ przegrał w 6-ej min. do MIELCZARKA; w średniej — CHROMER uległ na punkty CEGIELSKIEMU; w półciężkiej — LENART wygrał w 9-ej min. z WINOWSKIM; w ciężkiej — NOWACZYK zdobył dla kolejarzy punkty w. o., z powodu braku przeciwnika.

Zatopek nie pojedzie

choć w USA czekają na niego

Znany długodystansowiec czechosłowacki - Emil Zatopek, miał startować 30 bm. w biegu na 10 klm. w Los Angelos. Amerykanie jednak zażądali obecnie, aby Zatopek startował w USA kilkakrotnie. W wypadku kilku startów w USA. Czechosłowak nie zdążyłby powrócić na lekkoatletyczne mistrzostwa Czechosłowacji oraz na zapowiedziany start w Finlandii, wobec tego zrezygnował z wyjazdu do USA.

Na czele ligi ČSR

znajduje się N. V. Bratysława

Po ostatnich spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ligi CSR na czele tabeli znajduje się NV Bratislava — 10 gier, 17 pkt. st. br. 40:13. 2) Dynamo - Slavia — 10 gier, 14 pkt., st. br. 25:16. 3) Bratrstvi - Sparta — 9 gier, 13 pkt., st. br. 27:13. 4) Slovena - Zilina — 12 pkt., 5) ATK — 12 pkt. Dwa ostatnie miejsca w tabeli zajmują Povazska Bystrica — 4 pkt. i Kladno — 2 pkt.



120)

Uderzenie to było tak niespodziewane, że łódzki król bawełny znieruchomiał.

W pierwszej chwili raczej się zdziwił, że jego, wszechwładnego Oskara Dahla śmiała spoliczkować jakaś tam dziewczyna z przedmieścia, ale potem zaraz ogarnął go dziki gniew i całe jego pożądanie zmieniło się w ostrą nienawiść

— Jak śmiałaś mnie uderzyć, ty ulicznico!... — cisnął jej w twarz ohydną obelgę, ale Baszkówna nie ugięła się pod ciężarem tej plugawości, lecz odpowiedziała śmiało:

— To pan chciał ze mnie zrobić ulicznicę, bo ja nią jeszcze nie jestem i nigdy nią nie zostanę, a pan jest nikczemnikiem, że chce wykorzystać moją sytuację i wciągnąć w błoto!

Najpierw był policzek, a teraz kazanie, a on tak strasznie nienawidzi wszelkich scen! A, do diabła z tym całym kramem! Gniew jego potęguje się. Czas to pieniądz, a on tyle czasu zmitrężył z tą podfruwajką, która jest raczej głupia, niż cnotliwa! Czy nie trzeba mu było zwrócić swoje zapały w inną stronę? W tkalni zauważył onegdaj młodziutką bruneteczkę. Może by tak raczej z nią spróbować szczęścia? Jutro pogada z Winscherem i jakoś urobi tę sprawę... A co się tyczy Stefki...

Zapukał w szybę, odgradzającą go od szofera, siedzącego, jak nic nie widzący robot, przy kierownicy.

— Zatrzymać auto! — wrzasnął głośno, a potem szarpnął Stefkę za ramię

— Wynoś mi się z wozu! Ale natychmiast! Już!

— Z największą przyjemnością! — odpowiedziała tak hardo, że rozjuszył się do reszty i pchnął wysiadającą.

— I żebyś mi się więcej nie pokazywała na oczy!... Ty... ty idiotko jedna! — wrzasnął ordynarnie, a resztę jego słów zagłuszył motor odjeżdżającego wozu

Za chwilę znikły w mroku nocy czerwone jego światełka i Stefka Baszkówna pozostała sama.

— Trzeba mi będzie wracać do Łodzi piechotą... — zebrała wreszcie rozpierzchłe myśli i ruszyła przed siebie.

Początkowo szła odważnie, ale po paru kwadransach uczuła zmęczenie, a tu w dodatku, jak na złość, deszcz padał coraz większy, każda zaś jego kropla przebijała jak gdyby na wylot zmoczoną suknię

— A co się stanie z mamą, jeśli się przeziębię i zachoruję? Kto ją będzie pielęgnował? — zrozpaczona wlokła się dalej drogą, a po twarzy jej spływały krople deszczu i wielkie łzy.

Parę razy minęły ją samochody ciężarowe i osobowe, nikt jednak nie zwrócił uwagi na samotną dziewczynę, wędrującą po nocy. Wreszcie nadjechała chłopska fura z warzywami, ci zaś którzy na niej siedzieli, mieli lepsze serca i oczy, bo pozwolili jej jechać razem ze sobą do Łodzi.

Wróciła do domu nad ranem zmęczona, zmoczona

Baszkowa spojrzała na nią z przerażeniem. Ona jednak nie powiedziała do niej nic, tylko z wielkim płaczem rzuciła się jej w ramiona.

— O, mamo!

Baszkowa na razie nie pyta o nic. Słyszy wyraźnie, jak mocno stuka serce Stefki: tak, jak wówczas, przed laty, kiedy napadł na nią za miastem pies, a ona przestraszona śmiertelnie, schroniła się w jej ramiona i długo, długo potem nie mogła się uspokoić.

Baszkowa nie wie jeszcze, jakie są przyczyny tej skruchy, czy też nagłej rozpaczy Stefki, wie tylko jedno: że cokolwiek się stało, ona zawsze zostanie przy niej — bo jest przecież matką

Wreszcie Stefka zaczyna swoją spowiedź, a matka słucha ją struchlała, wstrząśnięta.

— Więc dlatego tylko, żeby nam pomóc, o mało nie wdepnęłaś w błoto?— drżącą ręką gładzi włosy córki i obie trzymając się w ramionach myślą o tym samym.

— Co będzie dalej? Czy prezes Dahl nie zechce się teraz mścić? (D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-01887